

nasze misje franciszkańskie



nr 16
2010

BIULETYN INFORMACYJNY SEKRETARIATU MISYJNEGO FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

„W jego
światle
będą chodziły
narody” (Ap 21, 24)



Celem misji Kościoła jest bowiem oświecenie światłem Ewangelii wszystkich narodów w ich historycznej drodze ku Bogu, aby w Nim osiągnęły swe całkowite urzeczywistnienie i wypełnienie. Powinniśmy odczuwać pragnienie i pasję oświecenia wszystkich narodów światłem Chrystusa, jaśniejącym na obliczu Kościoła, aby wszyscy zgromadzili się w jednej rodzinie ludzkiej, której miłującym ojcem jest Bóg.

W tej właśnie perspektywie uczniowie Chrystusa, rozproszeni po całym świecie, działają, trudzą się, jęczą pod ciężarem cierpienia i oddają życie. Z mocą potwierdzam ponownie to, co wiele razy mówili moi czcigodni poprzednicy: Kościół nie działa, by zwiększyć swoją potęgę czy umocnić swoje panowanie, lecz aby wszystkim zanieść Chrystusa, zbawienie świata. Dążymy jedynie do tego, by służyć całej ludzkości, zwłaszcza najbardziej cierpiącej i zmarginalizowanej, wierzymy bowiem, że „głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów (...) należy uważać bez wątplenia za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości” (Ewangelii nuntiandi, 1), której „nieobce są wspaniałe osiągnięcia, ale która, jak się wydaje, zatraciła sens spraw ostatecznych i samego istnienia” (Redemptoris missio, 2).

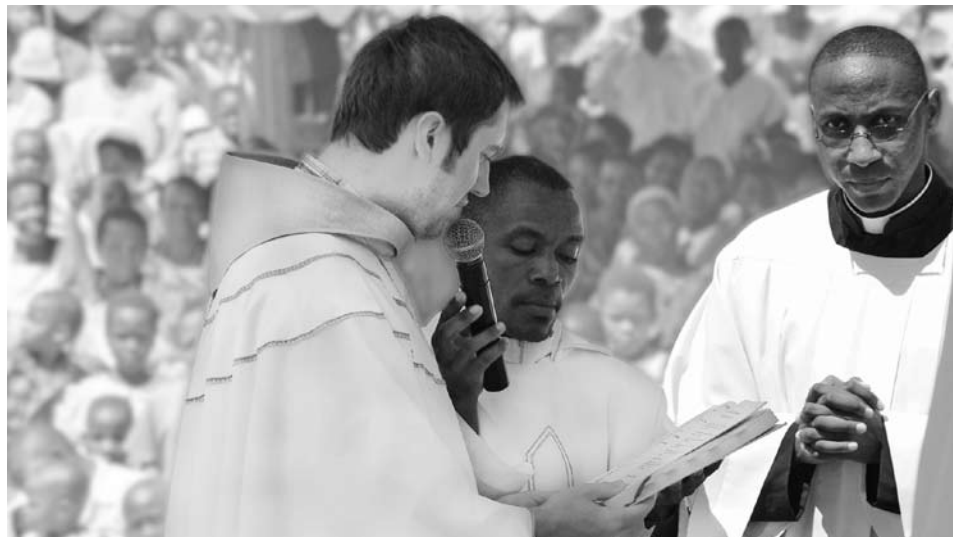
(z „Orędzia Ojca Świętego
Benedykta XVI na Światowy
Dzień Misyjny” 18.10.2009 r.)

FRANCISZKANIE W UGANDZIE PRZYJĘLI DRUGĄ PARAFIĘ
WIĄŻĄC SIĘ CORAZ BARDZIEJ Z TYM KRAJEM.

Matugga – nowa obecność w Ugandzie

MATERIAŁ PRZYGOTOWALI:

O. PAWEŁ DYBKA, O. ADAM MACZKA I O. PIOTR SARNICKI



Wyznanie wiary przez nowego proboszcza

„W Matugga nie było jeszcze takiej uroczystości. Dlatego zaśpiewajmy uroczyste Te Deum, dziękując Bogu za franciszkanów, którzy przybyli do Ugandy. Dzisiaj są tutaj razem z nami i otrzymują nową parafię p.w. św. Pawła Apostoła w Matugga wraz z 8 kaplicami – misjami dojazdowymi”. Tak pozdrowił wszystkich zebranych w dniu 3 stycznia br. w uroczystość Objawienia Pańskiego arcybiskup Kampali Cyprian Kizito Lwanga. – „Jest to wydarzenie historyczne, bo są pierwszymi, którzy otrzymują w naszej diecezji parafię w nowym roku 2010. Cieszymy się razem z nimi, bo mamy w naszej diecezji 54 parafie” – kontynuował.

Nowym proboszczem został o. Szymon Majcherczyk. Otrzymał symbolicznie klucz do tabernakulum (Eucharystia), stułę (sakrament pojednania) i został posadzony na miejscu przewodniczenia (rezydencja i nauczanie).





Kościół Matugga



Parafianie wraz z poprzednim proboszczem przygotowali uroczystą liturgię, po niej posiłek oraz program artystyczny: orkiestra, tancerze, akrobaci. Duże wrażenie zrobiła procesja z darami natury w postaci żywych zwierząt i produktów spożywczych.

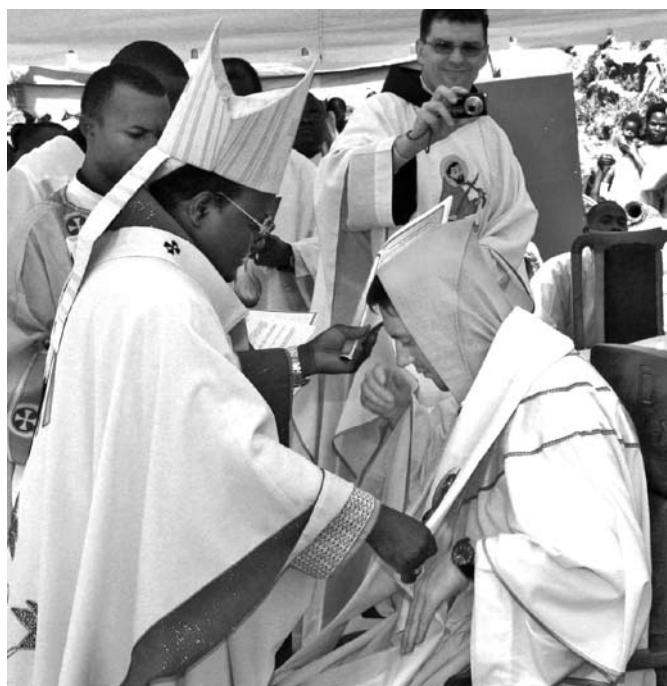
Parafię św. Pawła wydzielono z już istniejącej. Znajduje się ona na przedmieściach Kampali (15 km) i jest oddalona około godziny drogi samochodem od Kakooge, gdzie pracują franciszkanie. Bracia przygotowują się do realizacji projektu, którego plany już istnieją. Zamierzają wybudować nowy kościół, szkołę i klasztor.

Specjalnie na tę okoliczność wydano gazetkę parafialną wraz z życiorysami o. proboszcza i br. Wojciecha Ulmana, który przyjął święcenia diakonatu podczas tej

samej celebracji liturgicznej. Uroczystość była transmitowana przez miejscowe radio. W uroczystości brały udział także wolontariuszki z Bawarii: Magdalena i Julia, które obecnie pracują w klasztorze i w szpitalu prowadzonym przez siostry w Kakooge.

O. Szymon i o. Marian, dzięki licznym kontaktom z miejscową ludnością, dobrze opanowali topografię Kampali, stolicy Ugandy. Posługują się miejscowym językiem luganda, co pomaga im w pracy duszpasterskiej i w dawaniu franciszkańskiego świadectwa. Owoce tego jest zainteresowanie miejscowych chłopców naszym życiem. To jest dobra perspektywa rozwoju misji.

Bracia mieszkają w wynajmowanym mieszkaniu około 10 minut drogi od kościoła. Dom jest otoczony murem z zabezpieczeniem



Włożenie stuy

przed niepożądanymi gośćmi. Mają swojego kucharza oraz wielu znajomych, którzy pomagają im pokonywać liczne trudności. Proszą wszystkich o modlitwę i przepraszają, że nie mogą opo-

wiadać bezpośrednio na maila, ale Internet w Ugandzie jest jeszcze ciągle czymś trudno osiągalnym.

Czekają na następnych misjonarzy franciszkańskich.



Procesja z darami



Dom braci franciszkanów – Matugga

Nowy diakon – misjonarz w Ugandzie

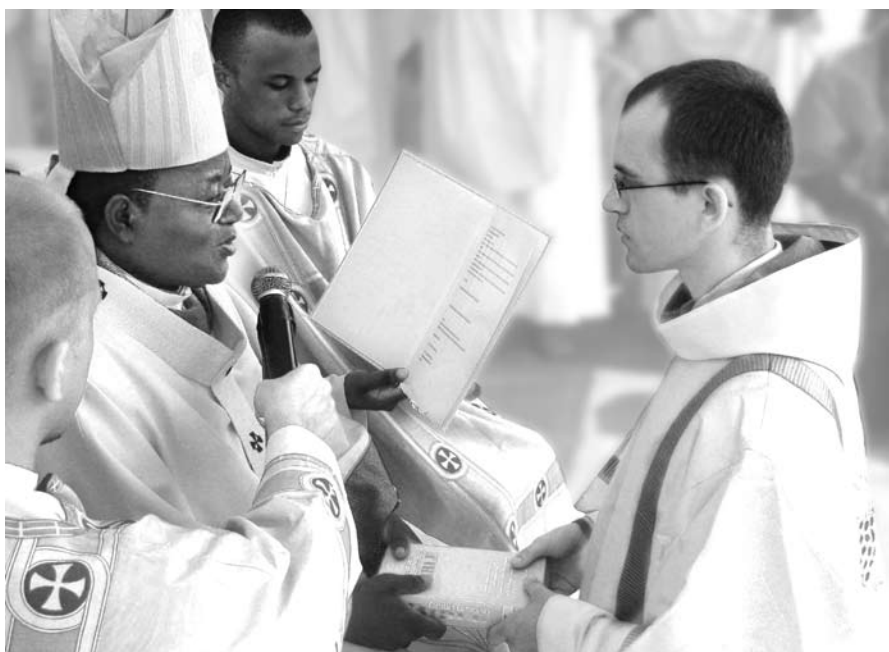
MATERIAŁ PRZYGOTOWALI: O. PAWEŁ DYBKA, O. ADAM MACZKA I O. PIOTR SARNICKI

W miejscowości Matugga w uroczystość Objawienia Pańskiego, obchodzonego w Ugandzie 3 stycznia, br. Wojciech Ulman, studiujący w Kenii, przyjął święcenia diakonatu z rąk arcybiskupa Kampali Cypriana Kizito Lwanga.

W uroczystości brali udział: rodzice diakona, o. Paweł Dybka – wikariusz prowincji, o. Adam Maczka – sekretarz prowincji oraz bracia pracujący w Ugandzie i misjonarze kapucyjni, salezjanie, bernardyni, biali bracia, siostry zakonne i księża diecezjalni. Dużą grupę stanowili franciszkańscy klerycy z seminarium w Kenii, pochodzący z Kenii, Tanzanii i Ghany. Obecni byli też przedstawiciele miejscowych władz, parlamentarzysty i licznie zgromadzeni parafianie. Przybyli także protestanci, wyznawcy innych Kościołów i muzułmanie, których jest w Ugandzie coraz więcej.

„Ja oraz miejscowi ludzie i bracia czekają na następnych misjonarzy. Odwagi, idźmy jak Trzej Królowie i nieśmy Dobrą Nowinę wszystkim, którzy na nią czekają” – apelował arcybiskup, pozdrawiając przybyłych.

Nie zabrakło tradycyjnych śpiewów oraz przemówień. Po Mszy św. rozpo-



Złożenie przyrzeczeń

częły się tańce oraz pokaz akrobatyki, przygotowany przez grupę dzieci ulicy, mieszkających obecnie w misji sale-

zjańskiej. Wszyscy zostali zaproszeni na uroczysty obiad przygotowany przez miejscową wspólnotę parafialną.



Taneczny orszak



Widzowie pokazów



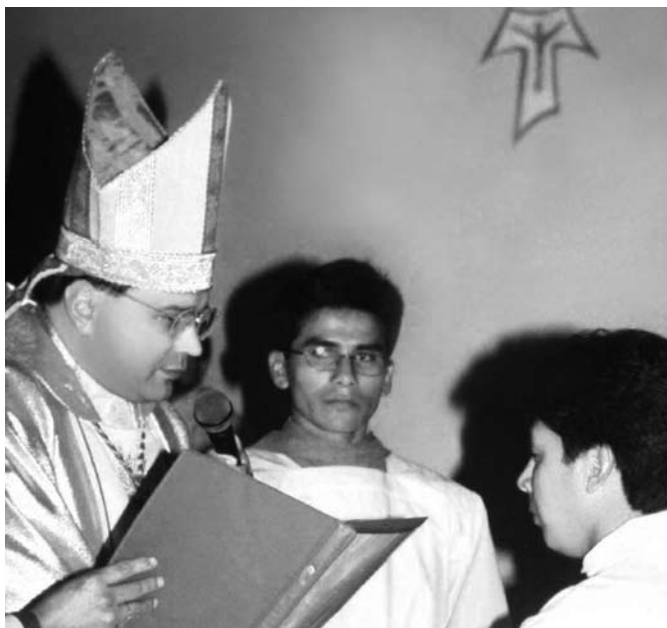
Uczta dla wszystkich

Kościół katolicki w Boliwii potrzebuje kapłanów

Z O. BP STANISŁAWEM DOWLASZEWICZEM ROZMAWIAŁ O. PIOTR KYĆ

Dzisiejszy dzień przeżywa Ojciec niezwykle podniosło.

Tak. Dokładnie 25 lat temu, 2 czerwca 1984, w naszej bazylice Św. Franciszka w Krakowie, mniej więcej o tej porze, leżałem na posadzce prosząc o dary Ducha Św. przed przyjęciem święceń kapłańskich z rąk ks. kard. Franciszka Macharskiego. Właśnie dzisiaj, w tej samej bazylice, będziemy odprawiali Mszę św. dziękczynną za 25 lat posługi kapłań-



Święcenia diakonatu w Boliwii

O. bp Stanisław Dowłaszewicz urodził się 20 sierpnia 1957 r. w Podedworcach (obecnie Białoruś). Do zakonu franciszkanów wstąpił po skończeniu szkoły średniej. Teologię studiował w WSD Franciszkanów w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 czerwca 1984 r. Bardzo krótko pracował w Legnicy, nieco dłużej w Rychwałdzie. Następnie wyjechał na misje do Boliwii, gdzie pracuje nieprzerwanie 23 lata.

skiej, otrzymane w tym czasie łaski, ale i w intencji prześlą-gania za potknięcia oraz upadki, które są nieuniknione w życiu każdego człowieka, w tym i kapłana.

Czy może już wtedy, oprócz jasnej świadomości powołania zakonnego i kapłańskiego, czuł Ojciec powołanie misyjne?

Nie. Ale mojemu powołaniu misyjnemu mogło sprzyjać wiele wydarzeń. W seminarium było kółko misyjne, do którego należałem. Przynależność do niego mobilizowała nas do modlitwy w intencji misji. Korespondowałem z misjonarzem pracującym w Australii, którego dane personalne wylosowałem. Dobrze pamiętam pierwszy list, jaki otrzymałem od niego. Opisywał w nim działalność misyjną, lokalny klimat, przyrodę, zwyczaje ludzi. Chętnie brałem udział w spotkaniach z misjonarzami, uczestniczyłem w kleryckich sympozjach misyjnych. Moje zainteresowanie geografią nie było bez znaczenia. Pilnie oglądałem program TV „Klub 6 kontynentów”. Kiedy uświadomiłem sobie jasno, że to Pan mnie powołuje i posyła, poprosiłem przełożonego o zgodę na wyjazd na misje. Dostałem ją i jestem już 23 lata w Boliwii.

Zapytam podobnie: Czy przyszła kiedykolwiek Ojcu myśl, że może zostać biskupem?

Nie. Nigdy mi to na myśl nie przyszło. Także moja skromna ocena samego siebie nie wskazywała na takie przypuszczenia.

A jak to było z nominacją na biskupa?

Przywiózł mi ją 13 grudnia 2000 r. nuncjusz apostolski ks. abp Józef Wesołowski i dodał od siebie: „Ojcu Świętemu nie odmawia się...”. Z pewnym niepokojem wyraziłem moją zgodę, bo uświadomiłem sobie, także w oparciu o moje doświadczenie życiowe, że „nie ty decydujesz, co będziesz robił ze swoim życiem, ale On. On ci proponuje, a ty propozycję przyjmujesz albo odrzucasz”. Stolica Apostolska ogłosiła decyzję 21 grudnia, a 13 marca 2001 r. odbyła się moja konse-

kracja. Jako hasło biskupiego posługiwania przyjąłem słowa św. Maksymiliana Kolbe: „Tylko miłość jest twórcza”. Jestem biskupem pomocniczym w diecezji Santa Cruz.

O naszych misjach franciszkańskich w Boliwii co wiemy, natomiast mało wiemy o tamtejszym Kościele (o jego strukturach). Czy Ojciec jako biskup mógłby nam tę sytuację przybliżyć?

Boliwia nie jest krajem misyjnym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tamtejszy Kościół ma już 450 lat. Właśnie w lipcu br. Boliwia będzie obchodziła uroczystość 450 lat diecezji w Sucre. To była pierwsza diecezja na terenie Ameryki Południowej i rozciągała się od Peru poprzez Boliwię do Argentyny. Pierwszymi misjonarzami byli jezuici ze swoimi „redukcjami jezuickimi”, które po wypędzeniu jezuitów przez Izabelę, królową Hiszpanii, przejęli franciszkanie.

Jak dzisiaj wyglądają struktury diecezji?

Warto przypomnieć, że Boliwia ma powierzchnię ponad 1 mln km², a według ostatnich danych zamieszkuje ją około 9 mln ludzi. Istnieje tam 18 jednostek administracyjnych kościelnych: 4 archidiecezje (Sucre, Santa Cruz, La Paz, Cochabamba), diecezje, wikariaty apostolskie, dwie prelatury i jeden ordynariat wojskowy. Konferencję tworzy 30 biskupów. Dwie trzecie episkopatu stanowią zakonnicy, w większości obcokrajowcy (w tym 3 Polaków). Można powiedzieć, że najwięcej biskupów Polaków jest w episkopacie polskim, następnie w brazylijskim, na trzecim miejscu jest Boliwia. Wiele jednak „stanowisk biskupich” jest nie obsadzonych.

A jak duże są tamtejsze diecezje?

Bywają duże a nawet bardzo duże. Przykładowo diecezja Potosi ma ponad 100 tys. km². Moja diecezja Santa Cruz ma 50 tys. km² i zamieszkuje ją około 1,5 mln mieszkańców. Podzielona jest na ponad 40 parafii. Niektóre z nich liczą po 40, 50 a nawet 60 tysięcy ludzi. Dla porównania diecezja krakowska ma powierzchnię ponad 5,7 tys. km², liczy 1,5 miliona wiernych i 432 parafie.

Trochę wiemy już o sytuacji episkopatu boliwijskiego, a jak jest z kapłanami, z powołaniami?

W mojej diecezji jest 183 księży (w 5 razy mniejszej diecezji krakowskiej jest przeszło 2 tysiące kapłanów) w tym ok. 30 Boliwijczyków, reszta to cudzoziemcy. Gdy diecezja w 1991 r. otrzymała arcybiskupa, było tylko 5 kapłanów boliwijskich! Dokonano i dokonuje się wielkiego wysiłku „zdobywania” nowych powołań. Dziękujemy Bogu za to, że teraz mamy 5 diakonów, a na wszystkich etapach formacyjnych ponad 30 seminarzystów. Uznajemy to za wielki dar. Pan Bóg powołuje tak samo jak za czasów św. Piotra. Nie zmienił swojego działania. Tylko z naszej strony, ze strony parafii, różnych środowisk, także Kościoła brak odpowied-

niej reakcji na wezwanie Pana. Trzeba też dopowiedzieć, że wielu kapłanów jest już w podeszłym wieku.

Czy należąc do episkopatu boliwijskiego, miał Ojciec okazję być z wizytą ad limina w Watykanie?

Do wizyty *ad limina* są zobowiązani biskupi, którzy są ordynariuszami lub wikariuszami apostolskimi. Natomiast biskupi pomocniczy tylko wtedy, kiedy Stolica Apostolska sobie tego życzy. Byłem już dwa razy z taką wizytą. Odbywają się wtedy spotkania w różnych kongregacjach. Niektóre z nich są obowiązkowe. Oczywiście jest spotkanie z Papieżem. Ze zdjęć Benedykt XVI może wydawać się surowy, niedostępny. W rzeczywistości jest bardzo serdeczny, ojcowski, nie tworzy dystansu. Spotkało mnie coś bardzo sympatycznego. Kiedy Ojciec Święty dowiedział się, że pochodzę z diecezji legnickiej powiedział, że był w Legnicy i dobrze ją pamięta. Był tam jako kardynał, przy okazji otrzymania doktoratu honoris causa we Wrocławiu. W rozmowie pytał o powołania, rodzinę, młodość, sprawę sekt. Jest to człowiek, który umie słuchać.

Jakie stoją największe wyzwania i problemy przed episkopatem boliwijskim?

Zasadnicze i najistotniejsze wezwanie to ewangelizacja. Rozpoczęliśmy ją w całej Boliwii w 26 kwietnia 2009 r. na podobieństwo „misji ludowych” w Polsce. Realizujemy podjęte postanowienia synodu całej Ameryki Południowej. Jest to równocześnie świadoma odpowiedź biskupów, księży i osób świeckich na wypowiedzi Jana Pawła II, a teraz Benedykta XVI, dotyczące „kontynentu nadziei” i przyszłości Kościoła pokładanej w Ameryce Południowej. Chcemy, żeby był to nowy dzień Zesłania Ducha Świętego. Drugie ważne zadanie to przeciwstawienie się kryzysom związanym z rozszerzaniem się relatywizmu, rozwojem środków masowego przekazu, komunikacji. Zaczyna się traktować Boga jako coś niepotrzebnego. Poważnym problem są zmiany polityczne w Boliwii i w innych krajach tego kontynentu (Wenezuela, Kuba, Boliwia, Ekwador, Nikaragua, a ostatnio Paragwaj), zmierzające do stworzenia nowej Ameryki Południowej w stylu komunistycznym. Nowe prawodawstwo bardzo ogranicza działalność Kościoła. Jest prześladowany w rozmaity sposób, np. miesiąc temu podłożono bombę w domu kardynała, którego jestem sąsiadem. W Cochabamba ludzie zaatakowali arcybiskupa Tito. Zbliżają się ciężkie czasy i trzeba nam się nauczyć cierpieć.

Czy Ojciec Biskup zechciałby coś jeszcze dopowiedzieć od siebie?

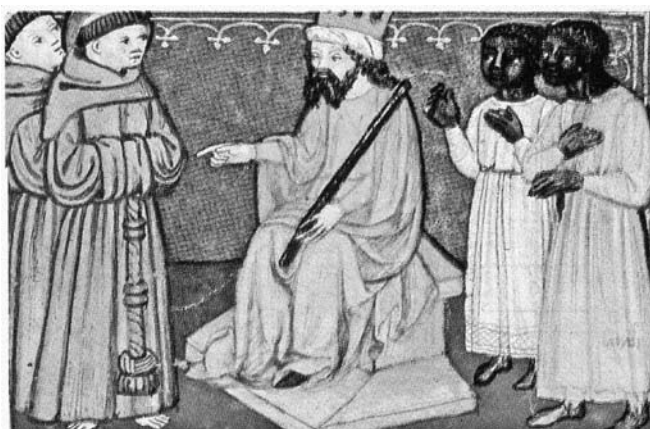
Jeśli mam taką możliwość, to najpierw pod swoim adresem – chciałbym dzisiaj, po 25 latach kapłaństwa, usłyszeć raz jeszcze i podjąć z całą odpowiedzialnością słowa: Idźcie i nauczajcie, idźcie i pasterzujcie, idźcie i chrzcijcie, idźcie i uzdrawiajcie... A do tych, co może słyszą głos Pana: przyjdźcie do Boliwii, tam bardzo potrzeba kapłanów!

Św. Franciszek a misje wśród niewiernych (cz. 2)

FR. DARIUSZ MAZUREK OFMConv

Życie ewangeliczne, bardziej przemawiające świadectwem niż słowami, jawi się jako pierwszy symptom życia misyjnego. Oznaki takiego życia Franciszek widział również w ubóstwie, wskazującym na dobra o wiele cenniejsze od materialnych. Dzięki tej postawie zamierzał zaszczerpić ducha wielkoduszności w braciach. Posługa głoszenia Królestwa miała być odpowiedzią na miłość i zbawienie darmo dane. Na przekór temu, co proponowali chociażby rycerze, tak bardzo żądni prestiżu i odnoszenia zwycięstw w swych konkwestach, Seraficki Ojciec, mając na uwadze mniejszość i ubóstwo, docierał do ludzi z „potencjałem miłości ubogiej i pokornej”.

Patrząc na Franciszka udającego się do Ziemi Świętej, ukazuje się jeszcze jedno przesłanie tak charakterystyczne dla jego misji. Mianowicie chodzi o chęć pokojowego rozwiązania konfliktu. Kiedy z jednej strony krzyżowcy, a z drugiej muzułmanie, wszyscy uzbrojeni, zamierzali stoczyć walkę, pojawił się Biedaczyna z Asyżu nawołujący do zaniechania stosowania przemocy i do zaprzestania wojny. Można w nim ujrzyć ra-



Święty Franciszek u sułtana

czej pielgrzymą niż rycerza, misjonarza niż wojownika, zatroskanego o nawrócenie Saracenów „słowami i przykładem”. W zaistniałej sytuacji stał się zwiastunem pokoju, poprzez zanieśenie go sułtanowi. Wszystkich nim obdarzał, także złoczyńców, a dzięki swemu usposobieniu zjednał nawet wilka z Gubbio, jak poświadczają „Kwiatki św. Franciszka”. To w wyniku jego interwencji w wielu miastach zapanował pokój. Dzięki takiej postawie na niego samego i na pierwszych braci patrzono jak na „posłańców Ewangelii i pokoju”, a wypowiedane słowa „Pokój i Dobro” były jak dewiza franciszkańskiej ewangelizacji...”

Głoszeniu pokoju towarzyszyło nawoływanie do pokuty oraz zachęta do przyjęcia miłości Boga i podziwia-

nia Jego darów. W tym celu wysłał braci na wszystkie strony świata. Natomiast fakt przelania krwi przez Chrystusa stał się dla niego okazją, by zaprosić ich do posługi misyjnej przez współcierpienie z Mistrzem, bo wszystko, co przeciwstawiało się misji, pomagało zrozumieć ją w duchu ofiary z siebie. Widać zatem, że chęć zostania męczennikiem nie była obca Franciszkowi, gdyż dla niego „ewangelizować, być misjonarzem, znaczy związać swoje życie z Paschą Pana”. Pragnienie to wyrosło raczej jako owoc przemyśleń i wpatrywania się w Jezusa obecnego na Krzyżu niż jako pomysł, mający mu przyjść do głowy na Wschodzie, choć według biografów utożsamiane jest właśnie z zamiarem odbycia podróży na Wschód. „Pan nasz Jezus

Chrystus, w którego ślady powinniśmy wstępować (por. 1 P 2, 21), nazwał przyjacielem swego zdrajcę (por. Mt 26, 50) i oddał się dobrowolnie tym, którzy Go ukrzyżowali. Naszymi więc przyjaciółmi są ci wszyscy, którzy nas niesprawiedliwie dręczą i nękają, upokarzają i krzywdzą, zadają ból i cierpienie, męczarnie i śmierć. Powinniśmy ich bardzo kochać, ponieważ dzięki temu, co nam czynią, otrzymamy życie wieczne”. Męczeństwo nie było niczym innym jak tylko odpowiedzią daną Chrystusowi na Jego miłość, wyrażoną właśnie w oddaniu życia. Do szczytu doskonałości Franciszek chciał dojść właśnie przez nie, zdobyć je dzięki głoszeniu „wiary chrześcijańskiej i pokuty Saracenom i innym niewiernym”.

Tą postawą Franciszek miał zarazić swych współbraci do tego stopnia, że według Piotra Olivii, w *Lectura super Apocalipsis*, mieli oni przyczynić się do nawrócenia Saracenów i pozostałych niewiernych jeszcze przed sądem ostatecznym, by w ten sposób wypełnić swą posługę w Kościele, stając się często męczennikami.

(Pełny tekst wraz z przypisaniami znajduje się na www.ofmconv.pl w czytelnia/artykuły)

Spotkanie rodzin misjonarzy

W dniach 9 i 10 stycznia br. Sekretariat misyjny zorganizował w Krakowie już po raz dziewiąty specjalne spotkanie dla rodzin misjonarzy.

Część trudu misyjnego ponoszą rodziny misjonarzy. Chcą się spotykać i wzajemnie wspierać.

Gorąca potrzeba bycia z innymi rodzinami, i wspólnej modlitwy o bezpieczną i owocną posługę ich misjonarzy, okazała się mocniejsza niż surowa zima. Przybyło dwadzieścia osób z odległych zakątków Polski. Do nich dołączyli, oferując pomoc w organizacji, bracia klerycy z sekcji misyjnej i wolontariusze sekretariatu.

Cisza panująca w klasztorze, natychmiast zauważona przez gości, sprzyjała głębokim przeżyciom modlitewnym w czasie Mszy świętych, różańca misyjnego, opłatka i przed posiłkami.

Nowe filmy, nakręcone zaledwie 6 dni wcześniej w Ugandzie przez o. Pawła Dybkę, przeniosły zgromadzonych w sam środek barwnej i rytmicznej ceremonii przekazania franciszkanom nowej parafii w Matugga oraz święceń diakonatu br. Wojciecha Ulmana. Po Afryce oprowadzał także br. Piotr Gorący, opowiadając o swojej pracy misyjnej i wyświetlając zdjęcia.

Różnice wiekowe między uczestnikami były znaczne. Wśród dzieci wyróżnił się kilkumiesięczny Piotruś. Co z niego wyrośnie, jeśli tak wcześnie ma kontakt z misjami?



Rodzina misyjna przy choince



Dzielenie się opłatkiem



Msza św. za misjonarzy

Afrykańskie sanki

Niedawno zobaczyłem czterolatka ciągnącego na sznurku przecięty na pół 20-litrowy plastikowy kanister, w którym siedział jego dwuletni kolega, a może braciszek. Przypomniały mi się czasy, kiedy z młodszym bratem tak jeździłem na sankach. Tylko że tu, w Afryce, zamiast po śniegu pojemnik był ciągnięty po błocie. Mimo tej różnicy dzieci afrykańskie miały tyle samo uciechy, co polskie dzieci zimą.

zasłyszane od misjonarza z Afryki

Nasza strona internetowa o misjach
www.misjekrak.franciszkanie.pl

Powstała w dniu 21 października 2008 r., w dniu poświęconym naszemu znakomitemu misjonarzowi bł. Jakubowi Strzemię, w 599 rocznicę jego śmierci.

Strona rozwija się przy udziale misjonarzy, którzy nadsyłają nam informacje o swojej pracy i o życiu ich parafian.

Serdecznie zapraszamy do częstego odwiedzania naszej strony

20-lecie „Tupasy Ne’e”

O. ŁUKASZ SAMIEC, PARAGWAJ

Najstarszy miesięcznik religijny w Paragwaju obchodzi 20-lecie swojego istnienia.

W roku 2009 nasza franciszkańska misja w Paragwaju cieszyła się kolejnym jubileuszem. Dnia 12 grudnia, podczas święta Matki Bożej z Guadalupe, obchodziliśmy 20-lecie wydawania Rycerza Niepokalanej na tutejszej ziemi. Z tej okazji zostało zorganizowane sympozjum „Tupasy Ne’e”, poświęcone nauczaniu roli Najświętszej Bogarodzicy w dokumentach CELAM. W drugiej części została przedstawiona postać św. Maksymiliana Kolbe.

Oczywiście, jak na każdych urodzinach, zwłaszcza tych w Ameryce Południowej, nie mogło zabraknąć urodzinowego tortu. Był to piękny czas, kiedy mogli się ze sobą spotkać wszyscy współpracownicy „Tupasy Ne’e”, którzy na co dzień są zaangażowani w promocję naszego czasopisma w swoich parafiach i kaplicach. Na zakończenie dnia odbył się koncert muzyki franciszkańsko-maryjnej, podczas którego o. Dariusz Gaczyński zaprezentował swoje piosenki.



Nazajutrz, w niedzielę, zgromadziliśmy się w tutejszej katedrze na wspólnej Eucharystii, której przewodniczył abp archidiecezji Asunción Pastor Cuquejo. Dziękowaliśmy Bogu za minione 20 lat prosząc o błogosławieństwo na kolejne lata posługi.

Nasz Rycerz Niepokalanej „Tupasy Ne’e” jest najstarszym miesięcznikiem religijnym w Paragwaju. Jego nakład to 9 i pół tys. egzemplarzy, które docierają przede wszystkim do ludzi najprostszych, pełniąc funkcję katechetyczną i wychowawczą.

Z całego serca chciałbym podziękować o. Andrzejowi Zbroi za przygotowanie sympozjum i o. Dariuszowi Gaczyńskiemu za wkład muzyczny.

Trzej królowie w Montero

O. JAN KUKLA, MONTERO

W Ameryce Łacińskiej wydarzenia religijne wchodzą w przestrzeń codziennego życia i stają się przyciągającym uwagę widowiskiem.

Po raz dziewiąty franciszkanie w Montero zorganizowali święto Trzech Króli, nawiązując do hiszpańskich tradycji procesji z obecnością „mędrców ze Wschodu”. Żołnierze z miejscowej jednostki wojskowej „Ranger” wcielili się w bohaterów uroczystości: Melchiora, Baltazara i Kacpra. Wzdłuż „królewskiego traktu” z zaangażowaniem rozdawali licznie zebranych dzieciom cukierki i małe zabawki zwane „piñata”.

Podobnie jak w latach ubiegłych procesja wyruszyła z kościoła na osiedlu Virgen de Cotoca i, przemierzając ulice miasta, dotarła do kościoła parafialnego Las Mercedes. W procesji uczestniczyły dzieci z grupy „Infancia misionera”, które na specjalnie przygotowanej przyczepie, ciągniętej przez młodzież, prezentowały żywą szopkę. O godz. 15.00 ponownie pojawili się „mędrzy”, aby grupie kilkuset zniecierpliwionych dzieci, uczestniczących w konkursie szopek, rozdać zasłużone nagrody.

Więcej szczegółów na: www.parroquialasmercedes.blogspot.com – stronie internetowej parafii Las Mercedes, która osiągnęła 45 040 wizyt (od 14 maja 2008 r. do 31 grudnia 2009 r.). Wśród odwiedzających Polacy są na 10 miejscu.



nasze misje franciszkańskie

Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Misyjnego Franciszkanów.

Ofiary na misje można wpłacać na konto:
PEKAO S.A. 31 1240 4432 1111 0000 4732 4970
z dopiskiem: darowizna na misje.

Redakcja: o. Zbigniew Świerczek / Korekta: Jadwiga Wartalska
DTP: Studio perbene www.perbene.pl / Druk: DRUKMAR

Wydawca:

Kuria Prowincjalna Franciszkanów; ul. Żółkiewskiego 14, 31-539 Kraków
tel. 012 42 86 289, 42 86 287

e-mail: misje.krakow@franciszkanie.pl

Do użytku wewnętrznego Kościoła.